

ADAM CEDRO

NUMA ŁEPKOWSKI I HISTORIA NIEZNANEJ DEDYKACJI NORWIDA

Dnia 5 sierpnia 2010 r. na blogu nonsolusblog.wordpress.com prowadzonym przez bibliotekarzy działów specjalnych Biblioteki Uniwersytetu w Illinois (University of Illinois at Urbana-Champaign Library) pojawił się wpis informujący o odnalezieniu w zbiorach tej instytucji egzemplarza włoskiego wydania *Boskiej komedii* Dantego, który należał uprzednio do Cypriana Norwida¹. Na wpis ten trafiłem w zasadzie przypadkowo w styczniu 2012 r., przeglądając w Internecie zbiory graficzne powiązane z hasłem „Norwid”.

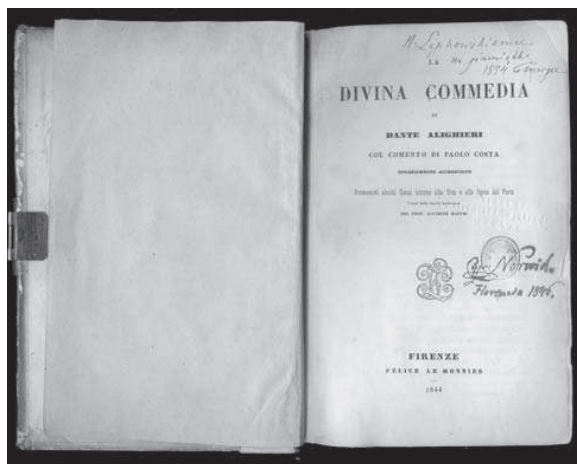
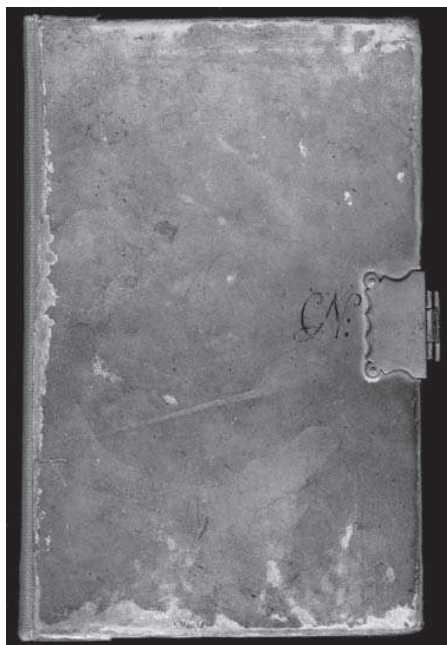
Zwięzła informacja podpisana inicjałami AD (Adam Doskey) i LB (Linde M. Brocato) ze zrozumiałych względów kładzie akcent na odnalezieniu rzadkiego i cennego dla Biblioteki egzemplarza książki, ale zawiera też fragmenty przywołujące najważniejsze fakty z życia i twórczości Norwida. Rzetelnie opracowany wpis ilustrowany jest dwoma zdjęciami, ukazującymi okładkę książki oraz stronę tytułową z podpisem Norwida i krótką dedykacją². Książka figuruje w bibliotecznym katalogu pod numerem 851 D23Od.co1844³.

Z informacji zawartych na blogu i z korespondencji, którą prowadziłem z p. Doskeyem, wynika, że książka była w zbiorach Biblioteki od 1916 r., kiedy zakupiono ją od dostawcy o nazwisku Mac Mahon. Jednak dopiero prowadzone w 2010 r. prace inwentaryzujące katalog biblioteki doprowadziły do jej realnego ujawnienia. Nic zatem dziwnego, że żaden z badaczy losów poety nie mógł przez blisko 100 lat trafić do zagubionej w magazynach prawdziwej perły.

¹ (<http://nonsolusblog.wordpress.com/2010/08/05/cyprian-norwids-copy-of-dantes-divina-commedia/>)

² Pod adresem z przypisu 1 można obejrzeć kolorowe fotografie książki. Zamieszczone w tym artykule reprodukcje pochodzą z innych profesjonalnych zdjęć o wysokiej rozdzielczości, przesłanych mi dzięki życzliwości p. Doskeya w trakcie pracy nad artykułem.

³ Pełny opis biblioteczny można znaleźć pod adresem: <https://i-share.carli.illinois.edu/uiu/cgi-bin/Pwebrecon.cgi?DB=local&v1=1&BBRecID=2493572>



1 i 2. Zdjęcia Norwidowego egzemplarza *Boskiej komedii* ze zbiorów University of Illinois at Urbana-Champaign Library.

Interesujący nas egzemplarz *Boskiej komedii* wydrukowano we Florencji w 1844 r. Wydanie z komentarzami Paolo Costy⁴ cieszyło się w pierwszej połowie XIX w. dużym powodzeniem. Pierwsze wielotomowe wydanie ukazało się w Bolonii w latach 1819-1821, następne dwa – w roku 1826, kolejne w 1827, 1830, 1832, 1836, 1837, 1839, 1841, 1842 i 1844 r.⁵ Między rokiem 1825 a 1982 doliczono się 62 wydań w tej edycji⁶, a reprinty wydania Costy są do dziś wznawiane i dostępne w księgarniach na całym świecie.

Egzemplarz Norwida wyróżnia twarda (dziś już nieco podniszczona), pokryta pergaminem okładka i ozdobna mosiężna klamra spinająca książkę. Na tę wyjątkową wytworność oprawy zwrócili uwagę już autorzy w przywoływanym blogu, sugerując, iż w posiadanie egzemplarza poeta wszedł na zasadzie „drugiej ręki”, gdyż stan jego finansów raczej nie pozwoliłby mu na zakup tak luksusowego produktu. Być może i było tak, ale myślę, że przynajmniej równie uprawniona jest sugestia, że bezdyskusyjnie kosztowną książkę Norwid mógł po prostu otrzymać od kogoś. Ale nie można wykluczyć i trzeciej możliwości – że kupił ją sam (lub z czyjąś pomocą). Bo przecież książki we Włoszech nabywał; świadczy o tym choćby taki fragment listu pisanego z Berlina do Marii Trębickiej z 2-3 stycznia 1846 r.:

[...] Powrót mój do Warszawy przerwie mi bardzo zatrudnienia – zwłaszcza w tym, co o *sztuce* pisać byłem rozpoczął. Mam tu w Bibliotece Uniwersyteckiej takie dzieła, których trudno jest znaleźć i które bardzo są kosztowne [...]. Te nawet dzieła estetyczne, które w podróży zakupiłem, trudno będzie wziąć z sobą, więc zostawię je tutaj. Są to książki *in folio* z rycinami, znalazłyby więc trudność na granicy, gdzie łatwo by mnie poczytano za kupca z *obrazkami*. – Może by trzeba wiele płacić od sprowadzenia rycin – w każdym przejeździe wiele tracę i pieniędzy, i czasu⁷.

Autorzy wpisu na blogu (którzy książkę przeglądali) piszą także, że są w niej zaznaczone ołówkiem pewne fragmenty, które prawdopodobnie Norwid tłumaczył w berlińskim więzieniu w roku 1846. Zakres zgodności tych zaznaczeń z przekładem Norwida wymagałby oczywiście naocznej weryfikacji⁸. Nie-

⁴ Był on także autorem oddzielnego tekstu *Vita di Dante*, wielokrotnie przedrukowywanego we wstępach do innych wydań *Boskiej komedii* lub oddzielnie. Zob. np. <http://www.mtholyoke.edu/archives/collections/dantecatalog.html>

⁵ Zob. Visconte Colomb de Batines, *Bibliografia Dantesca*. Prato 1895.

⁶ <http://www.worldcat.org/identities/lccn-n86-41198>

⁷ C. Norwid, *Dzieła wszystkie*. T. X: *Listy I. 1839-1854*. Oprac. J. Rudnicka. Lublin 2008 s. 71-72 (dalej: DzWsz. Liczba rzymska oznacza tom, liczby arabskie – strony).

⁸ Ślady zaznaczeń ołówkiem są: na s. IX w w. 21; na s. 11 w w. 33; na s. 13 w w. 74; na s. 338 w w. 338. Wydanie Costy z 1844 r. (ale inny egzemplarz) można obejrzeć w cyfro-

mniej pozwala to na uściślenie zapisów w *Kalendarzu życia i twórczości Cypriana Norwida*, wskazującego dwie możliwe edycje dzieła Dantego, z których poeta korzystał przy tłumaczeniu fragmentów *Boskiej komedii*⁹. Wypada zatem od dziś przyjąć, że korzystał właśnie ze swego prywatnego egzemplarza, wydanego w 1844 r. we Florencji.

W roku 1880 wspominał o tej pracy w ironicznej i nieco podkoloryzowanej relacji:

Kiedy Król Saski w swoim pałacu, zapewne we willi nad rzeką, tłumaczył *la Divina-Commedia* Danta, i myślę, że tłumaczył *il Paradiso*, to ja właśnie wtenczas tłumaczyłem *Inferno*, leżąc na słomie przegniłej w więzieniu w Berlinie.

Mówię Pani najściślej prawdę: jedną książkę pozwolili mi Prusacy mieć w więzieniu, i zażądałem Danta, i dali mi – tłumaczyłem więc *Inferno* i myślałem nawet, że ten rękopism zginął z papierami innymi – ale ja dałem go, przez kraty więzienia rzuciwszy, ś.p. hr. Włodzimierzowi Łubieńskiemu, przyjacielowi, który co sobota przychodził pod okno więzienne, gdy mnie miano wydać Rządowi Mikołaja I-o – i zapewne, gdyby wydali, tłumaczyłbym Danta gdzie indziej¹⁰.

Pracę rozpoczętą w berlińskim więzieniu kontynuował potem w Ostendzie:

Nie mogąc niczym się zajmować, i skazany na miesiąc takiego życia *wiatrem*, ciągnę z wolna dawną moją pracę, tysiąc razy rzucaną i tysiąc razy przepraszaną, to jest tłumaczenie Danta całego wedle edycji *Costa*¹¹.

Kwestie związków Norwida z poezją Dantego i analiza okoliczności podjęcia się przekładu są opisane w komentarzach Gomulickiego, w *Kalendarzu życia*

wej wersji pod adresem: <http://hdl.handle.net/2027/uc1.b3746336>. Na froncie zamykającej książkę wolnej karty jest jeszcze słabo czytelna notatka ołówkiem: *delle [?] Conte Luigi [nazwisko nieodeczytane] / Uffiziale delle Grande[?] / i parę linii nieczytelnego i zatartego tekstu. Trudno ustalić, czy to notatka Norwida. Te informacje i zdjęcie owej notatki także otrzymałem od p. Doskeya.

⁹ Z. T r o j a n o w i c z o w a, Z. D a m b e k przy współudziale J. C z a r n o - m o r s k i e j, *Kalendarz życia i twórczości Cypriana Norwida*, T. I. Wydawnictwo Poznańskie. Poznań 2007 s. 235.

¹⁰ Z listu do Konstancji Górskiej, [Paryż, początek 1880], PWsz X, 142.

¹¹ List do Cezarego Platera z 1 września 1846 r. DzWsz X, 99. W objaśnieniach Jadwigi Rudnickiej czytamy: „Dantego *La Divina Commedia* w opr. Paolo Costy miała kilka wyd.; Norwid korzystał z florenckiego z 1844. W jego przekładzie dochowały się z *Piekle* pieśń I, II i cz. pieśni III, z *Czyśćca* – fragmenty pieśni VIII i XXVIII oraz ułamki z *Raju*” (jw. s. 100). Edytorka *Listów* nie wyjaśnia jednak, jak doszła do trafnego ustalenia roku podstawy tłumaczenia.

i twórczości, w artykułach Zofii Trojanowicz¹² i Jadwigi Rudnickiej¹³. W szerszej perspektywie pisała o nich Agnieszka Kuciak w swej książce *Dante romantyków. Recepcja „Boskiej Komедii” u Mickiewicza, Słowackiego, Krasińskiego i Norwida* (Poznań 2003). Ale nie to jest w tej chwili dla nas najważniejsze.

Na stronie tytułowej, obok podpisu poety, widnieje inskrypcja: „Florencja 1846”. Jest wypisana zrudziałym atramentem, tekstem lekko rozmytym, prawdopodobnie od wilgoci. Gdyby uznać obecność poety we Florencji w 1846 r. za fakt, byłoby to zupełnie nowe ustalenie dotyczące jego biografii. Ale przestudiowanie *Kalendarium* zdaje się wykluczać taką możliwość. Do późnego lata 1846 r. Norwid cały czas przebywał w Berlinie. Niemal co kilka dni mamy jakiś ślad jego obecności w tym mieście. Po wyjściu z więzienia udał się do Brukseli i Ostendy. Czy mógł, np. jesienią, pojechać do Florencji? W świetle dziś posiadanych informacji nie można tego wykluczyć, choć jest to mało prawdopodobne¹⁴. Czy w tym właśnie mieście i roku musiał kupić książkę? A może, pisząc „Florencja 1846”, chciał zaznaczyć miejsce i rok nabycia książki przez poprzedniego właściciela, który na przykład kupił ją we Florencji i odsprzedał lub ofiarował pocie? Ot, na pamiątkę hipotetycznych słów: „Oto książka, którą kupiłem w tym roku we Florencji”? Być może nazwa włoskiego miasta miała stanowić jasny kontrast dla bolesnych doświadczeń więziennej celi w Berlinie i stąd takie datowanie? A może się pomylił? Trudno na podstawie posiadanej dziś wiedzy jednoznacznie rzecz rozstrzygnąć.

Ten poręczny i luksusowy egzemplarz *Boskiej komedii* towarzyszył zatem pocie w Berlinie, Brukseli, Rzymie, a następnie w Paryżu, i powędrował razem z nim za ocean. Był w rękach Norwida przez osiem lat. Stanowił rzecz niezwykle cenną: część Europy, którą – choćby z powodu swej admiracji dla Dantego – poeta zabrał z garścią najcenniejszych rzeczy na drugi kraniec globu¹⁵. A tam, w ciężkich dla egzystencji warunkach, w materialnej mizerii,

¹² *Norwid w więzieniu berlińskim*. „Pamiętnik Literacki” 1961 z. 1.

¹³ *Norwid jako tłumacz „Boskiej Komедii”*. „Studia Norwidiana” 9-10:1991-1992 s. 113-123.

¹⁴ *Kalendarium* odnotowuje rysunek Norwida z 1846 r. o „włoskiej” proweniencji: rysunek grobowca rzymskiego przy Via Appia z sygnaturą „Rzym 1846” (t. I, s. 242). Niczego to ostatecznie nie przesądza, ale wzmacnia hipotezę o możliwym pobycie poety w Italii w roku 1846. W *Albumie Dybowskiego*, poz. VII/1, odnaleźć możemy sygnaturę „CNORWID / 1846 / w Perugii” (zob. Z. P r z e s m y c k i. *Z Norwidowskiego archiwum* (1). *Opis „Albumu Dybowskiego”*. Oprac. E. i P. Chlebowsky. „Studia Norwidiana” 24-25:2006-2007 s. 122. A więc coś byłoby na rzeczy?

¹⁵ O pozbywaniu się przed wyjazdem niektórych posiadanych przedmiotów świadczy list

zdecydował się tak wartościową rzecz komuś podarować, o czym świadczy krótka dedykacja wypisana czarnym atramentem: „N. Łepkowskiemu na pamiątkę 1854 w Ameryce”¹⁶. Tak bardzo mało wiemy o amerykańskim okresie w życiu Norwida, że ta nowa zupełnie historia o spotkaniu się dwóch Polaków na obcej ziemi staje się sama w sobie znaczącym faktem¹⁷.

Kim zatem był ów Łepkowski, skoro otrzymał tak drogocenny podarunek od rodaka z Polski? Nazwisko to nie występuje w indeksach publikacji związanych z Norwidem, a więc najprawdopodobniej to zupełnie nowa postać, którą po latach wypadnie dołączyć do kręgu osób, z którymi Norwid spotykał się w Stanach Zjednoczonych¹⁸. Spróbujmy poszukać wyjaśnienia tej zagadki.

W leksykonach i encyklopediach z ubiegłego czy obecnego wieku, w podstawowych syntezach, opracowaniach i słownikach dotyczących losów polskiej emigracji XIX w. nie natrafimy na to nazwisko. Trudno też doszukać się Numa Łepkowskiego w popularnych źródłach opisujących historię rodów szlacheckich. Wyjątkiem jest niedawno wydane *Kompendium biograficzno-informacyjne Wielkiej Emigracji 1831-1900*¹⁹, z krótką notatką: „Łepkowski Numa z Wołynia, profesor muzyki; emigr. Ameryka, N. York”.

Informacja ta pokrywa się ze wskazanymi źródłami: książką *Almanach Historique ou Souvenir de l'Emigration Polonaise* Tabasza [Adolfa] Krosnow-

do Władysława Zamoyskiego [po 25 października] 1852 r., dołączony do przekazanych adresatowi medali Cezara, Hannibala, Aleksandra Macedońskiego i Dziewicy Orleańskiej (DzWsz X, 454). Ten podarunek traktuje się *notabene* jako rewanż za umożliwienie mu przez Zamoyskiego bezpłatnej podróży do Ameryki.

¹⁶ We wskazanym amerykańskim opisie bibliotecznym inicjał „N.” jest rozszyfrowany jako „Numa” jak najbardziej zasadnie. To rzadkie i jakże oryginalne imię stanowiło ogromną pomoc w internetowych poszukiwaniach danych o adresacie dedykacji.

¹⁷ Rosnące z każdym dniem zasoby Internetu pozwalają uzyskać wiele informacji, do których jeszcze kilka lat temu trudno było dotrzeć. Przykładem jest postać odnotowana w *Kalendarium* (t. I s. 522): Richard Mayne, któremu 7 grudnia Karol Szulczewski przesłał listę Polaków udających się do Ameryki. Według zapisu w przypisie to osoba niezidentyfikowana. Tymczasem internetowa wyszukiwarka natychmiast prowadzi nas do obszernego hasła w Wikipedii o ówczesnym naczelniku londyńskiej policji, w którego gestii były także sprawy imigracyjne.

¹⁸ Zob. W. F o l k i e r s k i. *Norwidowe inferno amerykańskie (Na podstawie nowych źródeł)* i A. J a n t a. *Na tropach Norwida w Ameryce*. W: *Norwid żywy. Książka zbiorowa wydana staraniem Związku Pisarzy Polskich na Obczyźnie*. Londyn 1962 s. 40-70 i 71-85; W. W e i n t r a u b. *Norwid i Ameryka*. „Studia Norwidiana” 14:1996 s. 5-19; *Kalendarz życia i twórczości Cypriana Norwida* s. 516-559.

¹⁹ *Na podstawie spisów, sprawozdań emigracyjnych, nekrologów prasowych, prac o nekropoliach, wspomnień itp.* Oprac. Z. Sudolski. Wydawnictwo Ancher, Warszawa 2011.

skiego, gdzie w rozdziale o emigrantach żyjących w Stanach Zjednoczonych czytamy: „Łepkowski, Numa, Volhynie, Boston (Amerique)”²⁰, oraz – w wydaniach następnych – „Łepkowski, Numa, (Volh.), profes. de musique, New York”²¹.

Na wstępie wiemy zatem, że Numa Łepkowski pochodził z Wołynia. Był emigrantem polistopadowym, mieszkał w Nowym Jorku, był nauczycielem muzyki. Informacje te potwierdza po ćwierćwieczu „Gazeta Warszawska” z 19 września (1 października) 1872 r. Przytoczę dłuższy fragment, gdyż pokazuje on, jak różne były losy polskich emigrantów w Ameryce.

W Stanach Zjednoczonych Ameryki z osiedlonych od lat kilkudziesięciu żyją z Polaków: 1) Seweryn Cichocki, jako nauczyciel rysunków, 2) Aleksander Raszewski, 3) Numa Łepkowski, utrzymuje się z gry na gitarze, 4) Jan Kański z Krakowa malarz, syn jego niewidomy jest nauczycielem muzyki w domu niewidomych, 5) Bogumił Mass z Warszawy, pracował jako sztycharz, straciwszy wzrok żyje przy dzieciach, córka sławna fortepianistka, 6) ks. Ludwik Domański, 7) Ksawery Karczewski z Lubelskiego, założył fabrykę sztucznych kopert, kiedy pomysł nie udał się, zmienił tę fabrykę na wyroby werniksu, 8) Suchak z gub. Kijowskiej, utrzymuje się z drobnego handlu, 9) Józef Alfons był nauczycielem gimnastyki przy uniwersytecie wirgińskim, następnie założył łaźnię parową dla Amerykanów, następnie został profesorem języka francuzkiego, 10) Józef Podbielski, 11) Polkowski znany kupiec towarów bławatnych w St. Louis, posiada wielkie poważanie w mieście, jako obywatel, 12) Ignacy Rychliński inżynier bardzo szanowany w St. Louis, syn jego fabrykantem ram, 13) Antoni Głowacki w Genessee w Stanie Nowo-Yorckim, adwokat, członek legislatury, 14) Paweł Sobolewski był sędzią pokoju w Illinois, pisze poezye, obecnie jest handlarzem produktów, 15) Stanisław Wrotnowski z Sandomierskiego, urzędnik w stanie Luisiantty, zięć jego Garliński Józef inżynier, stanu Utah odkrył miny srebrne, uformował kompanię z wielkimi nadziejami na przyszłość, 16) Gaspar Tochman z Lubelskiego, zostaje nauczycielem przy kolegium w Kentucky, 17) Józef Smoliński z Plockiego²².

Podobnie skąpe informacje znajdujemy w wydanych osiem lat później *Życiorysach uczestników Powstania Listopadowego* Hieronima Kunaszowskiego²³. W rozdziale *Weterany wojsk polskich z roku 1831, którzy w Stanach Zjedno-*

²⁰ Wydanie z 1837-8 r., s. 224. Publikację można przejrzeć w Internecie: http://books.google.pl/books?id=6_NDAAAAYAAJ&dq=%22Łepkowski+Numa%22&hl=pl&source=gbs_navlinks_s

²¹ Wydanie z 1846 r.: <http://books.google.pl/books?id=YnDjP8zjKDUC&printsec=front-cover&hl=pl#v=onepage&q&f=false> oraz z 1847 r. (s. 225) – egzemplarz z Biblioteki Kórnickiej dostępny w Wielkopolskiej Bibliotece Cyfrowej: <http://www.wbc.poznan.pl/dlibra/docmetadata?id=60552&from=publication>

²² Za: <http://ebuw.uw.edu.pl/dlibra/plain-content?id=85068>

²³ *Życiorysy uczestników Powstania Listopadowego: zebrane na pamiątkę obchodu jubileuszowego pięćdziesięcioletniej rocznicy tego powstania przez Hieronima Kunaszowskiego*. Wydawnictwo Komitetu Jubileuszowego we Lwowie. Lwów 1880.

czonych Ameryki północnej w roku 1880 zostają przy życiu, czytamy: „Łepkowski Numa, rodem z Wołynia ma lat 68 w New-Yorku, jest metrem muzyki”²⁴. Wynikałoby więc z tej noty, że nasz „metr” musiał urodzić się około roku 1812 (co w dalszej części artykułu zweryfikuję). Powstańczą kampanię zakończył w stopniu porucznika, jak wynika z listy komitetu bostońskiego Samuela Gridleya Howe, otaczającego opieką grupę emigrantów w Stanach²⁵.



3. Polacy w Ameryce. Ze zbiorów Podkarpackiej Biblioteki Cyfrowej
<http://www.pbc.rzeszow.pl/dlibra/docmetadata?id=5977&from=pubindex&dirids=4&lp=1124>

²⁴ S. 149. W książce w tym miejscu znajduje się przypis: „Według korespondencji p. Karola Sklepińskiego, uznanej przez p. Juliana Horajna niedawno z Ameryki przybyłego” – cytuję, by zaznaczyć kolejny ślad do dalszych poszukiwań. Julian Horain to znany dziennikarz z przełomu wieków, piszący zza oceanu korespondencje do „Tygodnika Ilustrowanego”. *Notabene* bohater jego „reportażu” posłużył za pierwowzór Skawińskiego w *Latarniku* H. Sienkiewicza.

²⁵ Zob. A. G r o b i c k i. *Polacy w U.S.A. w 1833 r.* „Kultura” [Paryż] 1949 nr 1/18 [kwiecień] s. 78.

Ale w powiększających się z każdym dniem cyfrowych zbiorach internetu udało się wreszcie natrafić na prawdziwy rarytas: dodatek *Podarek dla dobrych prenumeratorów* z wydawanego w Filadelfii polskiego czasopisma „Patryota” z 1891 r. z podobizną Numy hr. Łepkowskiego (muzyka)²⁶.



NUMA hr. ŁEPKOWSKI.
(muzyk).

4. Numa J. Łepkowski

Znamienne, że wśród wyróżnionych publikacją „Polaków w Ameryce” – obok Niemcewicza, Kościuszki, Pułaskiego i innych naprawdę znamienitych postaci emigracji – znalazło się miejsce dla naszego tajemniczego bohatera. Musiał być więc rzeczywiście postacią nietuzinkową polskiej diaspory w Stanach Zjednoczonych. Mniejsza o tytuł hrabiowski. Zapewne był tytułem tzw.

²⁶ <http://www.pbc.rzeszow.pl/dlibra/docmetadata?id=5977&from=pubindex&dirids=4&lp=1124>; [oai:www.pbc.rzeszow.pl:5977](http://www.pbc.rzeszow.pl/5977); Sygnatura oryginału: G-163.

Biblioteka rzeszowska posiada jedynie tę ilustrację. Być może w którymś numerze „Patryoty” było więcej informacji, jednak nie udało mi się dotrzeć do pisma. Powinno być dostępne w Muzeum Polskim w Ameryce (Chicago). Oto pełna lista nazwisk postaci sportretowanych w dodatku: Henryk Kałusowski, Jan Józef Tyssowski, M.J. Niedzielski, Leopold Julian Boeck, Włodzimierz Krzyżanowski, Julian Ursyn Niemcewicz, Tadeusz Kościuszko, Kazimierz Pułaski, Henryk Dmochowski, Tytus d’Ernesti, Piotr Kielbassa, Józef Dąbrowski, Dominik Majer, Stanisław Kociemski, Ludwik Zadora Szwajcar. Informację o wydawanym w Filadelfii czasopiśmie można znaleźć pod adresem: http://liturgicalcenter.org/pdf/Polonia/Polonia/POL_5.pdf.

kopertowym, często z powodów prestiżowych dopisywanym sobie do nazwiska²⁷. O jego pozycji społecznej świadczą także nekrologi, które ukazały się po jego śmierci 28 maja 1887 r. w prasie amerykańskiej, a nawet nowozelandzkiej:

Count Lepkowski Dead.

New York, May 31. – Count Numa J. Lepkowski died on Sunday at the Presbyterian hospital of Bright's disease. He was eighty-two years old, the last of a noble family and the last known survivor of the Poles who sought refuge in the United States after the revolution of 1830. Count Lepkowski came to New York in 1835, and here he has since live, maintaining himself by teaching the guitar. Among his scholars are many of the best known society people of New York²⁸.

Na podstawie danych z nekrologu trzeba zatem uznać, że Numa Łepkowski urodził się około 1805 r.

Drażąc trop muzyczny, sięgamy po *Słownik muzyków polskich dawnych i nowoczesnych* [...] Alberta Sowińskiego, wydany w Paryżu w 1874 r.²⁹ Ale i tu nie ma śladu po Numie Łepkowskim. W jakimś sensie można to wytłumaczyć. Prawdopodobnie nie był uznanym kompozytorem na europejskiej scenie, nie miał zapewne pełnego wykształcenia muzycznego. Radykalna zmiana sytuacji życiowej wymuszała dla wielu emigrantach poszukiwanie nowych zatrudnień i wykorzystywanie wszelkich posiadanych umiejętności. Jeśli nie mieli konkretnego zawodu, to uczyli w Ameryce na przykład języka francuskiego bądź

²⁷ Za to wyjaśnienie i pomoc w dotarciu do kilku źródeł dziękuję p. Przemysławowi Janowi Blochowi z USA.

²⁸ Tłumaczenie: „Zmarł hrabia Łepkowski. New York, 31 maja. Hrabia Numa J. Lepkowski zmarł w niedzielę [28.05] w prezbiteriańskim szpitalu na chorobę Brighta. Miał 82 lata, był ostatnim potomkiem szlacheckiego rodu i ostatnim znanym żyjącym Polakiem, który znalazł schronienie w Stanach Zjednoczonych po powstaniu 1830 r. Hrabia Łepkowski przybył do Nowego Jorku w 1835 r. i tutaj od tej pory żył, utrzymując się z uczenia gry na gitarze. Wielu jego uczniów należało do elity społecznej Nowego Jorku”. „Syracuse Weekly Express”. 1 czerwca 1887 r. (środa) s. 1. Choroba Brighta to dawna nazwa przewlekłego zapalenia nerek.

Niemal identyczne nekrologi można znaleźć w innych gazetach: „The Auburn Bulletin”. May 31, 1887; „The Otsego Farmer”. 4 czerwca 1887 s. 8; „Sioux Valley News” z 28.07.1887 (<http://newspaperarchive.com/sioux-valley-news/1887-07-28/>) i „Holley NY Standard” z 1887 r. (strona bez daty dziennej). Wyszukane na portalu <http://fultonhistory.com> oraz „The Saline County Journal” 1 września 1887 s. 4 (<http://chroniclingamerica.loc.gov/lccn/sn84027670/1887-09-01/ed-1/seq-4/>) czy „New Zealand Tablet” 21 października 1887 r, s. 7 (<http://paperspast.natlib.govt.nz/cgi-bin/paperspast?a=d&d=NZT18871021.2.6>)

²⁹ Zob. <http://www.sbc.org.pl/dlibra/docmetadata?id=11793&from=publication>

– jak nasz bohater – doskonalili swój amatorski warsztat muzyczny, by z czasem zawodowo parać się muzyką.

Dalszych informacji dostarczają bliższe współczesności publikacje Aleksandra Janty-Pończyńskiego³⁰ – zwłaszcza jego niedokończony słownik *A history of nineteenth century American-Polish music with annotated bibliography and illustrations*³¹, gdzie na s. 65 wymienione są dwie kompozycje Łepkowskiego na gitarę, wydane w postaci nut: *La Valse D'Adieu* (1841), dedykowany przyjacielowi Thomasowi J. Bowersowi³², oraz *Two Duets – Waltz i La Mazurka* (1840), dedykowane Ansonowi G. Phelsowi Juniorowi³³. Znaleźć też można wzmianki o jego działalności koncertowej.

Trzeba pamiętać, że XIX stulecie powszechnie uważa się za złoty wiek w historii gitary. Powstała nowoczesna konstrukcja instrumentu, którą i dziś się posługujemy. Gitara królowała w salonach. Pojawiło się wielu wybitnych kompozytorów i wykonawców, takich jak Mauro Giuliani, Antonio Diabelli, Johan Kaspar Mertz, Dionisio Aguado, Fernando Sor, Ferdynand Carulli, Matteo Carcassi i Napoleon Coste. Do największych wirtuozów epoki zaliczano także czterech polskich gitarzystów: Feliksa Horeckiego, Stanisława Szczepanowskiego, Marka Sokołowskiego i Jana Nepomucena Bobrowicza (nazwanego przez Liszta „Chopinem gitary”), którego znamy głównie z działalności wydawniczej w Lipsku, podjętej po zakończeniu kariery muzycznej. Znakomitym gitarzystą i kompozytorem był także książę Antoni Henryk Radziwiłł³⁴. Dopiero w drugiej połowie wieku grę na gitarze zdominowała muzyka fortepianowa.

Numa J. Łepkowski musiał być gitarzystą i nauczycielem gry na tym instrumencie najwyższej klasy, toteż czas, by przywrócić mu należne miejsce w historii polskiej kultury. Dowodem rangi jego talentu i umiejętności jest 111 (!) ogłoszeń w fachowym czasopiśmie muzycznym „Music Trade Review” z lat 1882-1889, w których producent jednych z najlepszych gitar na świecie (chodzi

³⁰ A. J a n t a. *Early XIX century American-Polish Music (with annotated bibliography)*. Reprinted from “The Polish Review”. Vol. IX, No. 2. Spring, 1965, New York s. 34; i t e n - ż e. „*Nic własnego nikomu*”. Wybór Michała Sprusińskiego, wstęp Janusza Odrowąża-Pieniążka. Warszawa: Czytelnik, 1977 s. 127. Za wskazanie tego ostatniego źródła dziękuję p. Bożenie Jandzie z Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Rzeszowie, która także wcześniej pomagała mi szukać przywołanego egzemplarza „Patryoty”.

³¹ New York, The Kosciuszko Found., 1982.

³² To prawdopodobnie ojciec słynnego czarnoskórego tenora.

³³ Anson G. Phels był amerykańskim przemysłowcem i filantropem. Zob. hasło w Wikipedii.

³⁴ Zob. np. artykuł: http://eufonium.pl/index2.php?option=com_content&do_pdf=1&id=42

o do dziś istniejącą markę „Martin”) wykorzystał nazwisko polskiego gitarzysty do reklamowania swoich instrumentów³⁵.



5. Reklama z "Music Trade Review"

Kolejną wzmiankę o artyście odnajdziemy w książce *Poles In America. Bicentennial Essays*³⁶: Numa Łepkowski jako mieszkaniec Nowego Jorku poświadcza znajomość z niejakim D'Alfonsem w procedurze tegoż naturalizacji (s. 233)³⁷. W kronikach życia towarzyskiego Nowego Jorku z roku 1883 „Count Lepkowski” figuruje wśród gości weselnych Emily Glentworth Smith, córki J. Mildebergera Smitha, i Andrew Jacksona, syna sędziego Thomasa B. Jacksona z Newtown³⁸. Za pośrednictwem portalu ancestry.com udało mi się jeszcze ustalić kilka adresów zamieszkania muzyka w Nowym Yorku³⁹

³⁵ „For the last fifty years the MARTIN GUITARS were and are still the only reliable instruments used by all first-class Professors and Amateurs throughout the country. They enjoy a world-wide reputation, and testimonials could be added from the best Solo players ever known, such as Madame DE GONI, Mr. WM. SCHUBERT, Mr. S. DE LA COVA, Mr. J. P. COUPA, Mr. FERRARE, Mr. CHAS. DE JANON, Mr. H. WORRELL, Mr. N. W. GOULD, Mr. N. J. LEPKOWSKI, and many others” – to przykładowy tekst. W reklamach zmienia się nieco konfiguracja nazwisk. Reklamy można obejrzeć pod adresem: <http://www.arcademuseum.com/library/search-music/search.php?query=Lepkowski&type=and&results=10&search=1>

³⁶ Frank Mocha editor, Wisconsin 1978.

³⁷ Kilkakrotnie nazwisko Łepkowskiego pojawia się w nowojorskiej prasie: „The Evening Post” z 8 stycznia 1839 r. publikuje je w wykazie nieodebranych listów publikowanym przez nowojorski urząd pocztowy; drugi raz Numa Łepkowski figuruje w takim wykazie w NY „Tribune” z 1845 r. Oba źródła można obejrzeć na portalu fultonhistory.com

³⁸ Charles H. C r a n d a l l. *The season, an annual record in New York, Brooklyn, and vicinity*. New York 1883 s. 359.

³⁹ *U.S. City Directories: 1850, 1868, 1877, 1880, 1882, 1884 r.*

oraz dotrzeć do spisów ludności z 1870 i 1880 r., w których jest ujęty⁴⁰. Myślę, że sama ilość tych pospiesznie odnalezionych śladów i kilka już ustalonych nazwisk znajomych kompozytora z nowojorskiego towarzystwa tamtych czasów pozwalają założyć, że dokładniejsze przeszukiwanie amerykańskich archiwów i pamiętników z XIX w. z pewnością doprowadziłoby do uzyskania kolejnych biograficznych informacji na temat Numa Łepkowskiego i jego życia. Może także pojawiłoby się gdzieś w tych zapiskach nazwisko Norwida.

Kiedy wydawało się, że zebrany materiał do poniższego szkicu jest już w miarę pełny, w „Ruchu Literackim” z 1931 r. (nr 7, s. 224) natrafiłem na list, w którym – w uzupełnieniu artykułu S. Pigonia *Syn Malczewskiego*⁴¹ – pojawia się nazwisko Numa Łepkowskiego w zupełnie nowym kontekście: przy wskazówce mającej pomóc w ustaleniu daty urodzin Augusta Antoniego Jakubowskiego. Autor listu odsyła do cytowanych już *Życiorysów...* Kunaszowskiego, gdzie na s. 87 czytamy:

Jakubowski, rodem z Podola, umarł w r. 1837 mając lat 22. Był on krewnym Malczewskiego i miał wiele udatnych poezyj, znajdować się mających w ręku Numa Łepkowskiego w Nowym-Yorku.

A więc to już drugi poeta, którego los związał z postacią Łepkowskiego. Dlaczego i jaką drogą rękopisy Jakubowskiego mogły trafić w jego ręce?

Ten niespodziewany trop doprowadził mnie do kolejnych ustaleń – może nie sensacyjnych, ale przynajmniej niezwykle interesujących. Otóż okazuje się, że Jakubowskiego i Łepkowskiego łączyła nie tylko geograficzna bliskość Podola i Wołynia. Obaj musieli znać się dość dobrze, gdyż odbyli podróż do Stanów Zjednoczonych prawdopodobnie na tym samym statku, a już na pewno w jednym, słynnym transporcie 234 Polaków internowanych przez Austriaków i wysłanych z Triestu wbrew ich woli za ocean, a przybyłych do Nowego Jorku 28 marca 1834 r.⁴² W czasie walk powstańczych, internowania w Brnie, prze-

⁴⁰ 1870 *United States Federal Census*. New York s. 57 (tutaj Łepkowski podaje, że ma 53 lata, co wskazywałoby na datę urodzenia ok. 1817 r., i zawód „muzyk”) oraz podobny dokument z 1880 r. (s. 82A), gdzie z kolei wpisany jest wiek 61 lat [!], a zawód – profesor muzyki. Zaniżanie wieku było widocznie do czegoś potrzebne. Proponuję jednak uznać za prawdziwe dane wyliczone z nekrologu muzyka.

⁴¹ „Ruch Literacki” 1930, nr 3.

⁴² Podstawowym dokumentem potwierdzającym to ustalenie jest *Lista Imienna Emigrantów Polskich Przybyłych do Nowego Yorku na Fregatach Gueryera i Hibe [sic!] z Tryestu*, (odpis Bibl. Muz. Czart. Kraków, Rkps 3513, Spisy osób 1815-1854, s. 335-338). Jakubowski August figuruje tu na poz. 66, a Łepkowski Numa na poz. 111. Spis ten był parokrotnie przedru-

marszu do Triestu, uwięzieniu w strasznych warunkach w tamtejszej cytadeli i w ponad czteromiesięcznej, pełnej niebezpieczeństw podróży do Ameryki z pewnością mieli wiele możliwości bliższego poznania się, a może nawet zaprzyjaźnienia. Tak więc wiedza, jaką mamy dziś o dramatycznych losach deportowanej z Triestu grupy, automatycznie staje się kolejnym wypełnionym rozdziałem biografii Numy Łepkowskiego.

Przypomnijmy, że w schyłkowej fazie powstania listopadowego, poirytowani nieudaną wyprawą Józefa Zaliwskiego, w Münchengratzu (dzisiejsze Mnichovo Hradiště nad Izerą w Czechach) spotkali się we wrześniu 1833 r. moskiewski car, austriacki cesarz i król pruski, aby ustalić zasady współdziałania w ostatecznym rozprawieniu się z tłącym się jeszcze tu i ówdzie ruchem powstańczym. Wtedy właśnie podjęto decyzję o deportacji do Stanów dużej grupy polskich weteranów, aby nie stanowili oni zarzewia kolejnych niepokojów. Głównie byli to mieszkańcy Podola i Wołynia, którzy bali się powrotu w strony ojczyste, by nie znaleźć się na Syberii czy w carskiej armii. Byli oni najpierw przez trzy miesiące więzieni w Brnie, następnie pieszo dotarli nad Adriatyk, do Triestu. Tutaj w cytadeli, siedząc razem z pospolitymi przestępcami, spędzili kolejne trzy miesiące – od połowy sierpnia do 22 listopada

kowywany (z omówieniem). Najpierw przez Jerzego Lerskiego w *List of the Polish Exiles in the United States of North America*. W: *A Polish Chapter in Jacksonian America: The United States and the Polish Exiles of 1831*. Madison, MI: University of Wisconsin Press, 1958, s. 172-180 (niestety z błędami, m.in. Łepkowski występuje tutaj z imieniem Tomasz), potem przez Floriana Stasika w *Przyczynku do dziejów polskiej emigracji politycznej w Stanach Zjednoczonych A.P. po powstaniu listopadowym (1831-1863)*. W: *Problemy Polonii Zagranicznej*. T. V. Warszawa 1964-1966 s. 29-45 i w tegoż *Polska emigracja polityczna Stanach Zjednoczonych Ameryki: 1831-1864*. Warszawa 1973; przez Marię J.E. Copson-Niećko w *Orthography and the Polish Emigrants from Trieste*. Polish American Studies. Vol. 31 No. 2 (Autumn, 1974), s. 20-29 (tutaj najpoprawniejsza postać listy i uwagi krytyczne o poprzednich publikacjach). Najłatwiej dotrzeć jest do dokładnej relacji o losach tej grupy i listy nazwisk w stosunkowo niedawno wydanej książce Teofila Lachowicza *Weterani polscy w Ameryce do 1939 roku*. Warszawa 2002 (rozdz. II. *Powstańcy listopadowi i uczestnicy Wiosny Ludów i Załącznik nr 1*). Pierwszym, wszechstronnym i dość szerokim opisem losów internowanych Polaków jest cytowany już artykuł Aleksandra Grobickiego z „Kultury” – prawdopodobnie z powodów cenzuralnych nieobecny w bibliografiach późniejszych artykułów. Nieocenionym źródłem jest też wstęp pióra Juliana Maślanki do *Poezji Augusta Antoniego Jakubowskiego* (Kraków 1973) oraz pamiętnik jednego z uczestników tej dramatycznej historii Juliana Juźwikiewicza pt. *Polacy w Ameryce, czyli Pamiętnik piętnastomiesięcznego pobytu* (Paryż 1836), cytowany przez Maślankę we fragmentach. Przyczynki do opisu losów niektórych Polaków z tej grupy znajdziemy m.in. w szkicach Mieczysława Heimana i książkach opisujących początki ruchu polonijnego w USA. Podobizny fregat Hebe i Guerriera wydrukował „Wiek Nowy”. Lwów 1930 s. 9.

1833 r. Następnie wszyscy zostali pod strażą zaokrętowani na dwie fregaty: „Hebe” (141 Polaków) i „Guerriera” (93 osoby) i ruszyli w podróż do Gibraltaru (niemal 70 dni), a w połowie lutego w dalszą drogę przez ocean (kolejne 6 tygodni). Podczas podróży nie oszczędzały ich burze niszczące maszty i ożaglowanie. Zdarzył się nawet pożar na jednej z fregat. Do Nowego Jorku dotarli 28 marca 1834 r. Jeszcze przed zejściem na ląd powołali *Komitet Polski* – pierwszą organizację polonijną w Stanach. W początkach swego pobytu powstańcy zostali otoczeni życzliwą opieką ze strony społeczeństwa amerykańskiego, w kolejnych miastach powoływano komitety pomocy, m.in. w Filadelfii, dokąd z grupą 25 Polaków ruszył na jakiś czas także Numa Łepkowski⁴³. W wyniku podjętej przez Kongres ustawy przydzielono nawet Polakom uchodźcom spore obszary gruntów, do których zasiedlenia jednak ostatecznie nie doszło. I różnie potoczyły się ich losy. Niemniej to właśnie ta właśnie grupa zapoczątkowała zbiorową emigrację polityczną do Stanów Zjednoczonych i tworzyła zręby środowiska polonijnego w Stanach Zjednoczonych⁴⁴.

Wiemy także, że Numa Łepkowski początkowo angażował się w działalność Komitetu Polskiego. Po jego rozwiązaniu, w 1842 r. został współzałożycielem nowej organizacji – Towarzystwa Polskiego w Ameryce⁴⁵. Był nawet jednym z jego komisarzy. Informację tę znajdziemy w broszurze *Dwudziesty dziewiąty listopada w Ameryce 1844*, wydanej w Paryżu, z barwnym opisem „pierwszego publicznego obchodu 14. rocznicy rewolucji polskiej w Nowym Jorku”, z tysiącem zaproszonych osób. Z trzema innymi komisarzami wziął wtedy na siebie obowiązek przyjmowania gości⁴⁶.

W kilka dni po śmierci Łepkowskiego w jednej z nowojorskich gazet, w reakcji na opublikowany tu wcześniej nekrolog, ukazał się artykuł, który nie tylko potwierdza nasze dotychczasowe ustalenia, ale i dodaje nowe fakty. Oto tłumaczenie:

Polski wygnaniec.

Hrabia Numa Łepkowski, którego śmierć w Nowym Jorku odnotowaliśmy w kronice aktualności w środę, stwierdzając, że był prawdopodobnie ostatnim z Polaków, którzy szukali schronienia w Stanach Zjednoczonych po powstaniu 1830 roku, nie był ostatnim żyjącym z tej słynnej grupy

⁴³ S t a s i k, jw. s. 91. W podróży tej towarzyszem Numy był m.in. Marcin Rosienkiewicz, znacząca postać emigracji w USA, który do 1839 r. dostarczał do Paryża informacje o losach Polaków w USA.

⁴⁴ Austriackich deportacji Polaków było jeszcze kilka, ale już w mniejszych grupach.

⁴⁵ G r o b i c k i, jw. s. 81.

⁴⁶ Zob. X.W. K r u s z k a. *Historia Polska w Ameryce*. T. 4. Milwaukee, Wis., s. 4, pod adresem: http://liturgicalcenter.org/pdf/Polonia/Polonia/POL_4.pdf.

uchodźców, ponieważ należy do niej jeszcze inny mieszkaniec naszego miasta, Henry L. Głowacki, Esq. Pan Głowacki przybył do Ameryki w tym samym czasie co Łepkowski, z którym się dobrze znał, gdyż razem studiowali na Uniwersytecie Warszawskim przed wybuchem powstania. Trzystu sześćdziesięciu powstańców, w większości młodych ludzi, zostało wysłanych do Ameryki przez rząd austriacki, który wcześniej więził ich w Trieście przez dwa lata przed deportacją do naszego kraju, gdyż władze austriackie, pod wpływem rządów Anglii i Francji, postanowiły uniemożliwić powrót więźniów do Rosji. Wygnańcy zostali wywiezieni trzema fregatami i znaleźli serdeczne przyjęcie w Ameryce. [...] Pan Głowacki nie miał dwudziestu lat, gdy przyłączył się do spisku mającego na celu obalenie rosyjskiej władzy w Polsce, ale na szczęście dla siebie i kolegów z uniwersytetu aresztowanie przez Austriaków uchroniło ich przed śmiercią lub, co znacznie gorsze, przed zesłaniem na Sybir⁴⁷.

Kiedy dwadzieścia lat po wylądowaniu deportowanych z Triestu Norwid spotkał się w Nowym Jorku z Numą Łepkowskim, z pewnością był to już człowiek o ustalonej pozycji społecznej, na stałe zamieszkały w Nowym Jorku, radzący sobie w życiu i mający kontakty z wielkimi tamtejszego świata. Może przybyły z Europy poeta prosił go o protekcję w znalezieniu zatrudnienia? Może ofiarowaniem *Boskiej komedii* dziękował za okazaną pomoc? A może po prostu swym wyjątkowym darem chciał uhonorować Norwid bliskiego mu z jakichś względów, nieco starszego i powszechnie szanowanego Polaka, powstańca i emigranta, ostatniego potomka zacnego rodu?

No, właśnie, jakiego rodu? Ostatnie zdanie nekrologu długo nie dawało mi spokoju, ale i było przydatną wskazówką do odnalezienia przodków Numy J. Łepkowskiego. Ten ostatni etap poznawczej podróży doprowadził mnie do *Spisu ważniejszych miejscowości w powiecie Starokonstantynowskim na Wołyniu*⁴⁸, który wyjaśnia ten problem. Zgodnie z opublikowanym tam drzewem genologicznym Numa J. Łepkowski był synem Jana, chorążego starokonstantynowskiego, i Antoniny z d. Zawadzkiej. Przed nim urodziło się dwóch braci: Kalikst (ok. 1802) i Honory (ok. 1804)⁴⁹. Dlatego ustalony na podstawie amerykańskich nekrologów rok urodzenia muzyka (ok. 1805) jest jak najbardziej do przyjęcia. Później pojawiły się jeszcze cztery siostry: Leokadia, Otylda, Kasylda i Germanika. Pierwsza litera drugiego imienia Numy to najprawdopodobniej skrót imienia ojca, Jana.

⁴⁷ „Batavia. Daily News”. Nowy Jork, 3 czerwca 1887 r. Trop studiów na Uniwersytecie Warszawskim rokuje dotarcie do dalszych faktów z biografii Łepkowskiego. W tym wyjaśnieniu pada także nazwisko kolejnego emigranta z grupy przybyłej z Triestu, Kazimierza Stanisława Gzowskiego, któremu udało się dostаточно urządzić w Kanadzie.

⁴⁸ Stary Konstantynów 1910, zwłaszcza s. 217-221.

⁴⁹ O niego najprawdopodobniej chodzi w cytowanym *Almanachu* Krosnowskiego z 1847 r., dział „Zmarli”: „Łepkowski, Honoré, cap. leg. de la Vistule, m. 14 mars 1845, Bicêtre, près Paris”.

Dziadkiem muzyka był Dominik Wiktor Łepkowski, pan na Lewkowicach, cześnik wieluński, chorąży halicki i podstoli kijowski, a jego młodszym bratem – Józef Michał Łepkowski, podstoli nowogródzki, później kijowski, pan na Łahodyńcach. Tego z kolei wnukiem po synie Józefie był również Numa. Stąd możliwość pewnych nieporozumień⁵⁰.

Natomiast wnukami Józefa Michała po synu Ignacym na Popowcach, ożenionym z Magdaleną Spendowską, byli znani działacze spiskowi i współpracownicy Szymona Konarskiego: Leonard Łepkowski (1808-1838)⁵¹ – jeden z najlepszych uczniów Liceum Krzemienieckiego, twórca Towarzystwa Filodemicznego, aresztowany i zmarły w twierdzy w Kijowie, oraz Edward Łepkowski (nieuwzględniony, co prawda, w przytoczonym wykresie) – zesłany do Astrachania, gdzie zmarł w 1841 r.⁵²

Do Łepkowskich herbu Dąbrowa, choć do innej, związanej z Krakowem gałęzi, należał też Józef Aleksander Łepkowski (1826-1894) – historyk, pierwszy profesor na katedrze archeologii i rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego, tłumacz z łaciny *Nowej Gigantomachii* ks. Kordeckiego (1858), którą przywołuję, gdyż wychwała ona zasługi Numy Pompiliusza jako twórcy ustawodawstwa fundującego na porządku sakralnym trwałość swego państwa i jako gorliwego obrońcę ojczyzny. Niewątpliwie to na jego cześć nadawano imiona w rodzinach Łepkowskich na Wołyniu i Podolu.

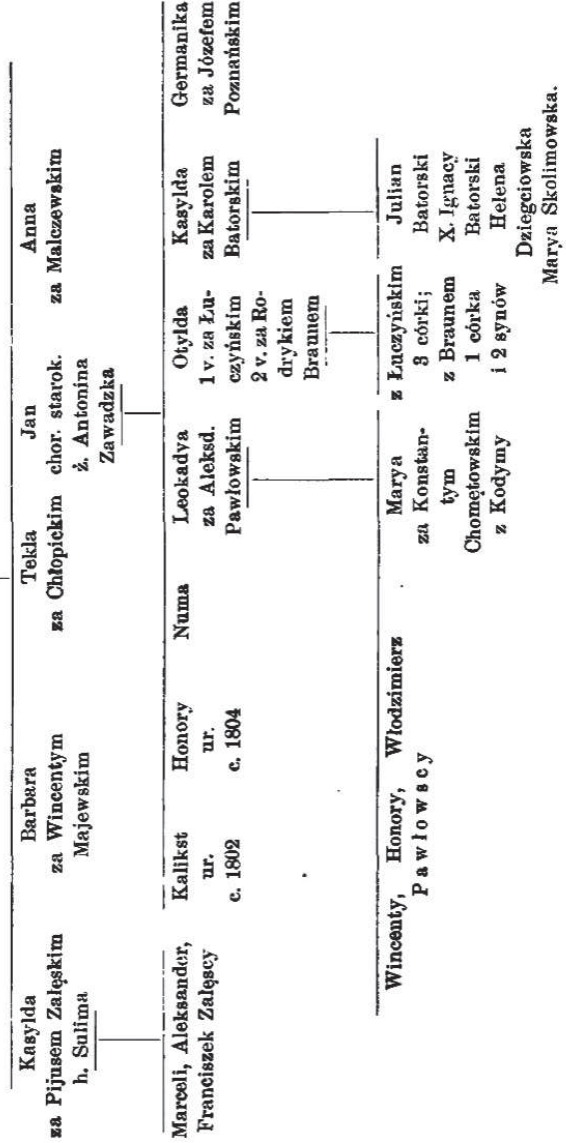
I jeszcze jedna sprawa związana z herbami. Pod podpisem Norwida na tytułowej stronie *Boskiej komedii* widnieje odcisk jakiegoś sygnetu. Dobrej jakości zdjęcie ujawnia przy powiększeniu elementy herbu Topór, tak definiowane

⁵⁰ Por. np. wspomnienie w „Gazecie Warszawskiej”, Wtorek, 21 Listopada (3 Grudnia) 1879 r.: „Numa Łepkowski zakończył życie dnia 20 października 1872 roku, w Mońkach, powiecie Starokonstantynowskim na Wołyniu, pochowany w Kulczynach. Czy żał ma słowa?... Czy smutek serca i duszy, może się skreślić? Czy całe uczucie bólu i tęsknoty po stracie przyjaciela, może się odbić w oku – tém zwierciadło [?] duszy? Nie! Bo strata przyjaciela jest tak srogim ciosem, że się żadnymi słowy skreślić nie dozwala a zwłaszcza przyjaciela, z którym przeżyło się blisko, lat 40-stu! Dodam tylko, że był to człowiek prawy, że miłość bliźniego i opieka sierot, były wybitną cechą poczciwej jego duszy, z gotowością niesienia usługi obywatelskiej. Prawdę mojego uczucia potwierdziły wymowne usta kapłanów, przy oddaniu ostatniej usługi zmarłemu, wobec licznie zgromadzonych osób. Kto zna żywot śp. Numy Łepkowskiego, musi uczcić pamięć Jego łąz rzewną, smutnym westchnieniem i cichą modlitwą. – Wieczny odpoczynek racz mu dać Panie! – Tak, niech ten ostatni wyraz wyłkany przy grobie twoim przyjacielu dojdzie do stopni tronu Wszechmocnego i wyjedna zbawienie Twej duszy. Wieczny pokój Tobie! J. Z.”

⁵¹ Zob. hasło w *Polskim Słowniku Biograficznym*.

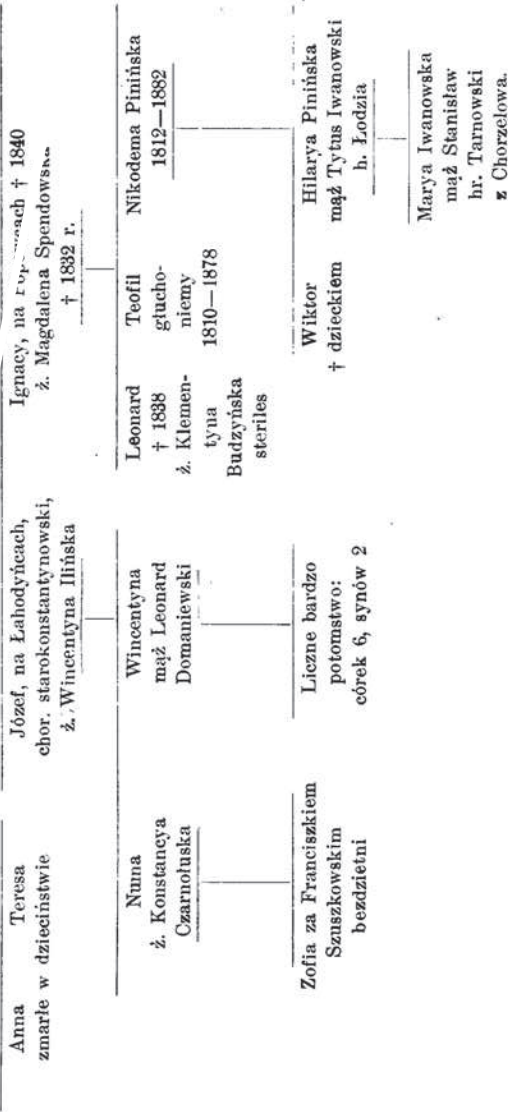
⁵² Za: W. Ś l i w o w s k a. *Zesłańcy polscy w Imperium Rosyjskim w pierwszej połowie XIX wieku. Słownik biograficzny*. Warszawa 1998 s. 346.

Dominik-Wiktor Łepkowski, pan na Lewkowcach, członek wieluni, chorąży halički, podstoli kijowski, może, najstarszy syn Jana i Ludwiki Preussówny, żona Wiktorja Hryniewiecka *).



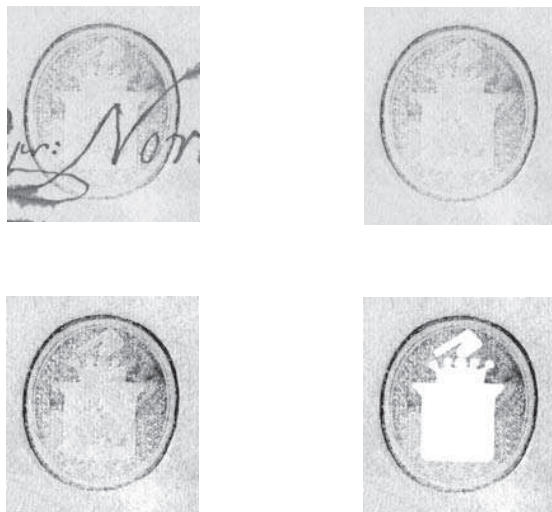
*) Co się tyczy porządku podług starszeństwa wieku, to nie mamy pewności, czyśmy to wiernie podali
6. Drzewo genealogiczne Nury Łepkowskiego

Józef-Michał Łepkowski † 1786 r., podstoli nowogródzki, później kijowski, na Łahodyńcach, może, najmłodszy syn
 Jana i Ludwiki Preyssówny, panu znacznej fortuny
 1 voto Zofia Łaska h. Rogala
 d. 24 listad. 1758 r.
 zmarła w dzieciństwie



7. Drzewo genealogiczne drugiej gałęzi rodu Łepkowskich.

przez Kaspra Niesieckiego: „*Topór biały powinien być w czerwonym polu, ostrzem w lewą tarczy obrócony. Na hełmie takż topór, tylko że ostrzem trochę nachylony ku ziemi, jakby końcem utkwiony w koronie*”⁵³. Wypada uznać w takim razie, że po raz pierwszy widzimy odcisk rodowego sygnetu Norwida, który od tej pory powinien stać się przesłanką ułatwiającą uznanie jakiejś książki za przynależną do księgozbioru poety.



8. Powiększony sygnet Norwida
odciśnięty na stronie tytułowej książki w powiększeniu.
Wygląd oryginalny i po cyfrowym retuszu.

Odnalezienie w amerykańskiej bibliotece książki należącej do Norwida stanowi cenny element poszerzający naszą skromną wiedzę o szczegółach jego pobytu za oceanem, a dedykacja na książce umożliwiła ustalenie i przypomnienie kilku ciekawych faktów z dziejów pionierów polskiej emigracji w Stanach Zjednoczonych. Dalszej kwerendy w amerykańskich i polskich archiwach wymagałaby sylwetka Numy J. Łepkowskiego oraz krąg jego znajomych. Z dotychczas zebranego materiału wynika, że była to postać wybitna, po której z pewnością pozostały ślady nie tylko w polonijnych gazetach i książkach.

⁵³ K. N i e s i e c k i. *Herbarz polski*. T. 9. 1839-1846 s. 94.

Wypadałoby się też głębiej pochylić nad losem innych emigrantów deportowanych z Triestu – z całą pewnością wartych poświęcenia im, jako „obrazowi pokolenia”, oddzielnej książki. A Norwidowy egzemplarz *Boskiej komedii* w amerykańskiej bibliotece, z odciskiem rodowego sygnetu, pozwala nam obcować z książką, która bez wątpienia należała do osobistego księgozbioru poety. Czy poznamy inne takie obiekty? Habent sua fata libelli.

NUMA ŁEPKOWSKI AND THE HISTORY
OF NORWID'S UNKNOWN DEDICATION

S u m m a r y

In 2010 in the blog nonsolusblog.wordpress.com information appeared about finding in the collection of the Illinois University Library a copy of the Italian edition of Dante's *Divine Comedy* that had belonged to Cyprian Norwid. Probably Norwid had this copy in the Berlin prison, and on the basis of it he translated fragments of the Italian masterpiece. On the title page, beside the poet's signature, there is the inscription "Florencja 1846" (Florence 1846). The date is a riddle, as in the light of the present knowledge it does not seem likely that Norwid could be in Italy in that year.

The dedication in the book ("To N. Łepkowski in remembrance of 1854 in America) has made it possible to establish that its addressee, Numa Łepkowski, was born in Volhynia about 1805, he studied at the Warsaw University, and then he fought in the November Uprising. Together with a large group of Polish veterans (234 people) he was deported to the United States, among others with August Antoni Jakubowski. Until his death (28 May 1887) Łepkowski made his living by playing the guitar: he composed music, gave concerts, but first of all he taught playing this instrument in the most famous New York homes. He was also active in organizations of the Polish community in America, and he took part in the social life of the New York elites. It was probably because of his high social status and extensive relations that Norwid met him. The death of the composer and his rank as a musician was noted in obituaries in several American, and even New Zealand newspapers.

Under Norwid's signature on the title page of the book there is an imprint of a signet-ring, in which elements of the Topór coat of arms, the poet's family sign, can be recognized. This is an additional premise that allows deciding that the book belonged to the poet's library.

Transl. Tadeusz Karłowicz

Słowa kluczowe: Norwid, Dante, *Boska komedia*, Stany Zjednoczone, Numa Łepkowski, herb Topór, August Antoni Jakubowski.

Key words: Norwid, Dante, *Divine Comedy*, United States, Numa Łepkowski, Topór coat of arms, August Antoni Jakubowski.

ADAM CEDRO – mgr, polonista i wydawca, członek redakcji *Dzieł wszystkich C. Norwida*. Adres: ul. Paderewskiego 47/6, 25-502 Kielce; e-mail: adam@cedro.com.pl